

# Wrogie przejęcie Zielonej Góry?

Wbrew koluszkowskim radnym Gmina Andrespol złożyła do Ministerstwa wniosek, którego celem jest oderwanie i przyłączenie do swego terytorium sołectwa Zielona Góra.

Gmina Koluszki tego rodzaju działania traktuje oczywiście jako „wrogie przejęcie”. Dlatego też podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Koluszkach, radni stosowną uchwałą nie wyrazili zgody na jakąkolwiek zmianę granic naszej gminy (15 radnych opowiedziało się za utrzymaniem Zielonej Góry w granicach naszej gminy, 6 wstrzymało się od głosu).

Nie wiemy jeszcze w jakim kierunku podąży decyzja Ministerstwa, ale jeżeli sprawa zostanie rozpatrzona pozytywnie na rzecz Andrespola, Gmina Koluszki wystąpi z żądaniem zwrotu wartości inwestycji, jakie poniosła na budowę sieci wodociągowej na terenie Zielonej Góry.

Bardzo tajemniczo prezentuje się przyczyna, dla której z tak wielkim zaangażowaniem Gmina Andrespol pragnie na siłę przeforsować swój pomysł. Poza czynnikiem politycznym oraz ambicjonalnym, trudno bowiem doszukiwać się jakichś poważniejszych powodów. Sołectwo Zielona Góra nie dysponuje cennymi surowcami, niezwykle atrakcyjnym położeniem, czy wielką ilością podatników (liczy zaledwie 277 mieszkańców), a wymaga wielomilionowych nakładów inwestycyjnych. W związku z toczącym się sporem, Gmina Koluszki wstrzymała bowiem wszelkie inwestycje na tym terenie. Już dwa lata temu miała być tam budowana kanalizacja sanitarna. Przewidziane było również odtworzenie nawierzchni głównej drogi i budowa placu zabaw.

Ponawiane próby odłączenia się, powstrzymują Gminę Koluszki przed inwestowaniem w rozwój Zielonej Góry w dwóch wymiarach. W wymiarze psychologicznym trudno jest inwestować w obszar, który za chwilę może stać się cudzą własnością. Możliwości inwestycyjne krępują jednak także przepisy zewnętrzne. Żeby pozyskać dotację z UE, gmina musi zagwarantować tzw. trwałość danego projektu na wiele lat. I tak, jeżeli okazałoby się, że za rok Zielona Góra przeszłaby w granice innego samorządu, Gmina Koluszki musiałaby oddać pozyskaną dotację wraz z odsetkami, na przykład za wybudowany z dofinansowaniem pieniędzy unijnych plac zabaw.

W trakcie sesji Rady Miejskiej sprostowane zostało również poważne oskarżenie pod adresem Urzędu Miejskiego w Koluszkach, o rzekome karanie mieszkańców Zielonej Góry za próbę oderwania się od Gminy Koluszki. Sołtys Zielonej Góry powołując się na informacje uzyskane od mieszkańców stwierdził, że wszystkie wnioski złożone przez mieszkańców Zielonej Góry na dofinansowania związane z działaniami proekologicznymi (jak np. wymiana pieców), zostały odrzucone przez Urząd Miejski w Koluszkach.

- Zarzut ten jest absurdalny, ponieważ my nie przyjmujemy takich wniosków. Robi to Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przy współpracy z wytypowanymi bankami. Więc trudno żebyśmy rozpatrywali coś, czego nie przyjmujemy. Istnieje co prawda program na dofinansowanie wymiany źródeł ciepła, obsługiwany przez Urząd Miejski w Koluszkach, ale do niego

nie kwalifikują się żadne sołectwa, ponieważ decyzją WFOŚiGW skierowany jest on wyłącznie do mieszkańców miasta Koluszki. Warto równocześnie dodać, że rok temu Urząd prowadził nabór na odnawialne źródła energii i w tym naborze wnioski od mieszkańców Zielonej Góry zostały przyjęte. Dopóki sołectwo należy do Gminy Koluszki, wnioskowi nic nie grozi, ale w przypadku oderwania się Zielonej Góry, mieszkańcy muszą mieć świadomość tego, że na mocy odgórnych przepisów mogą zostać „wyjęci” z programu. I stanie się to bez jakiegokolwiek udziału decyzyjnego naszej gminy - wyjaśnił Mateusz Karwowski, dyrektor Wydziału Inwestycji i Rozwoju Gospodarczego w Urzędzie Miejskim w Koluszkach.